

WPADKI NA ZDALNYCH

KULINARNA PODRÓŻ



**PRZYGODA MOJEGO
ZWIERZĄTKA**

DZIEWCZYNY Z BLACKPINK

REDAKTORZY NUMERU:

Martyna, Karolina, Mateusz, Jakub, Zuzia Z., Kacper

KULINARNA PODRÓŻ

palcem po mapie

Śniadanie to pierwszy posiłek dnia. W zależności od tradycji narodowej składa się z różnych potraw – od lekkich i prostych do bardziej sycących i skomplikowanych. Jest bardzo ważnym posiłkiem w dniu.

ŚNIADANIE EUROPEJSKIE (KONTYNTENTALNE)

Śniadania w stylu europejskim są raczej skromne i składają się z croissanta, grzanek lub bagietki, kilku rodzajów dżemów, miodu lub czekoladowego smarowidła, masła, a także kawy i herbaty. W wersji bardziej obfitej dodatkowo podawane mogą być soki owocowe, sery, wędliny, jajka i gorące potrawy jak gotowane parówki, jajecznica, bekon, jajka na twardo czy naleśniki.

ŚNIADANIE POLSKIE

U nas śniadanie zależy od regionu. Na Podlasiu dostaniemy ser koryciński, w Krakowie oscypka, w Gdańsku oczywiście rybkę, przed zdalnymi lekcjami płatki w mlekiem. Takie tradycyjne polskie śniadanie składa się z ciepłego napoju – herbaty, kawy albo kakao. Królują też jajka z patelni lub wody. Jest oczywiście wędlina, najlepiej szyneczka i sery, tak białe jak i żółte. Warzywa obowiązkowo też muszą być.

ŚNIADANIE ANGIELSKIE

Śniadania angielskie są bardzo kaloryczne. Składają się głównie z sadzonych jajek, podpieczonych plastrów bekonu i fasolki w sosie pomidorowym. Dodatkowo podawane mogą być małe kielbaski oraz grillowane połówki pomidorów z zapieczonym serem.

ŚNIADANIE AMERYKAŃSKIE

Składa się z puchatych naleśników z dodatkiem słodkich sosów lub syropu klonowego. Dodatkowo można spotkać szeroki wybór płatków zbożowych, dań z jajek i pieczywa.

ŚNIADANIE TYROLSKIE

Dają energię przed wyjściem w góry. Obowiązkowa jest suszona szynka – speck, jogurty i mleko prosto od krowy, jajka, domowe sery oraz konfitury. Przeważa ciemne, żytnie pieczywo wypiekane przez gospodarzy. Do tego włoska kawa oraz ziołowe herbatki.

ŚNIADANIE HISPZAŃSKIE

Śniadanie bez churros – smażonych na głębokim tłuszczu ciach – może, ale nie w Hiszpanii. Do tego obowiązkowo gorąca czekolada i kawa. Jeśli ktoś jest żarłokiem, to będzie jadł dalej.

Hiszpańskie wędliny z jamón serrano na czele, salami, mortadelę. Oczywiście świeże owoce są obowiązkowe w menu, tak jak warzywa.

Zuzia Zębala



DZIEWCZYNY z BLACKPINK

DZIEWCZYNY z BLACKPINK

Lubisz k-pop? Jeśli tak, na pewno znasz dziewczyny z Blackpink. Jeśli nie – posłuchaj co i jak śpiewają. W poprzednim numerze gazetki napisałam kilka słów o tym zespole. Teraz trochę o każdej dziewczynie.

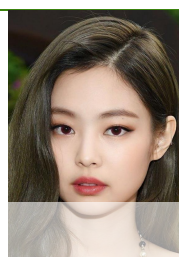
Karolina Szopińska



JISOO

3 stycznia 1995 roku w Korei Południowej na świat przyszła Kim Jisoo. Dorastała w Sanbon w Gunpo, w regionie Gyeonggi-do. Mieszkała z rodzicami, siostrą, bratem i dziadkami.

Chciała być pisarką lub malarką, choć twierdzi, że nie umiała malować. W 11 klasie dołączyła do klubu teatralnego. W 2011 poszła na przesłuchania do wytwórni YG ENTERTAINMED. Dostała się. Przed debiutem trenowała 5 lat.



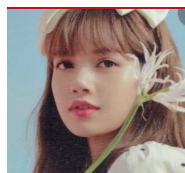
JENNIE

16 stycznia 1996 roku w Korei Południowej urodziła się Kim Jennie. Mieszkała tylko z mamą. Do 10 roku życia wychowywała się w Seulu. Pojechała z mamą do Australii i Nowej Zelandii.

Jennie bardzo się tam podobało. Do 15 roku życia była sama w Nowej Zelandii. Z mamą spędzała bardzo mało czasu. Mieszkała u rodziny, u której musiała pracować i dużo się uczyć. Przyjaciele dawali jej przepisywać notatki, ponieważ na początku nie umiała angielskiego. Gdy skończyła 15 lat, planowała pojechać do Ameryki i tam się uczyć, jednak potem stwierdziła, że nie chce. W 2010 poszła na przesłuchania do YG ENTERTAINMED i od razu się dostała. Nikt z pierwszych jej trenerów nie jest teraz z nią. Przed debiutem trenowała 6 lat.

LISA

27 marca 1997 roku w Tajlandii urodziła się Panpriya Manoban. Gdy miała 3 lata, przeprowadziła

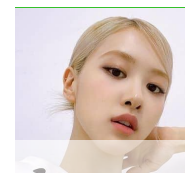


się do Bangkoku.

Panpriya uwielbiała tańczyć, więc jej mama zapisała ją na zajęcia taneczne i wiele konkursów. Jej znajomi nie umieli wymawiać jej imienia, więc zmieniła je na Lalisa. Gdy miała 13 lat, na jednym z konkursów prowadzący kazał jej zaśpiewać, potem spytał ją, czy chce zostać piosenkarką. Wytwórnia YG prowadziła wtedy przesłuchania, więc Lalisa wzięła w nich udział. Po przesłuchaniach czekała dwa miesiące na telefon od wytwórni. Pewnego dnia zadzwonili do niej i powiedzieli, że się dostała. Lalisa na początku nie umiała koreańskiego, dlatego wytwórnia zakazała innym mówić do niej po angielsku. Przed debiutem trenowała 5 lat.

ROSE

Roseanne Park urodziła się 11 lutego 1997 rok w Nowej Zelandii. Gdy miała 8 lat, przeprowadziła



się do Australii.

Ciągle grała na pianinie. Co niedzielę chodziła do kościoła. Pewnego dnia jej tata zobaczył w wiadomościach, że agencja YG przyjeżdża do Australii. Zapytał Roseanne, czy chce iść na przesłuchanie. W 2012 roku Roseanne poszła na przesłuchania. Przeszła je. Przed debiutem trenowała 4 lata.

PRZYGODA MOJEGO ZWIERZĄTKA

konkurs

**Mateusz Jęczmyk z klasy 6 f - II miejsce w konkursie literackim
"Przygoda mojego zwierzątka",
którego organizatorem była nasza redakcja**

REKLAMÓWKA SIANO I MANDARYNKI

Świnka morska to zwierzątko, które pewnego dnia zagościło w moim domu, co prawda na prośbę mojego młodszego rodzeństwa, lecz wszyscy je pokochaliśmy.

Pluśka, a właściwie Plusiek, bo po ponad roku okazało się, że jest chłopcem, wyglądem przypomina bardziej dużą myszkę niż świnkę morską, bo jest cały szaro-biały.

I tak naprawdę cały dzień śpi, a bardziej czuwa koło klatki, wcina sianko, a dopiero w nocy buszuje po domu i tylko w ciszy nocy słychać jego popiskiwania i szuranie pazurków.



Pewnego dnia mój tata nieopacznie zostawił koło klatki reklamówkę z sianem, a niedługo później świnka zniknęła!

Szukaliśmy jej wszyscy, bo przecież nie mogła zapaść się pod ziemię. Przeszukaliśmy wszystkie pomieszczenia, zajrzeliśmy pod wszystkie meble – bo mój zwierzak lubi tunele i ciemne zakamarki, lecz nigdzie jej nie znaleźliśmy.

Byliśmy smutni i załamani. Mieliśmy jednak nadzieję, że jak zgłodnieje, wyjdzie z ukrycia albo da znać, gdzie się znajduje.

Powróciliśmy do swoich codziennych zajęć, oczekując na rozwój sytuacji. Mijały godziny i nic się nie zmieniło.

Pluśka przepadła i nikt, ale to nikt nie widział, co się stało i gdzie może być.

Najbardziej przeżywał to tata, bo to jego ukochane zwierzątko i to on wpadł na pewien pomysł ...

Mianowicie Pluśka uwielbia jeść mandarynki. Gdy tylko wyczuje ich zapach, a jej nozdrza wyczuwają wszystko, piszczy i nie da jej się odpędzić. I właśnie to zrobił mój tata. Przyniósł mandarynki.

Nagle usłyszeliśmy chrząkanie. Gdzieś, lecz nie wiedzieliśmy gdzie, coś kwiczało i popiskiwało. Zapadła cisza. Rozglądaliśmy się wokół i nagle zobaczyliśmy, że coś porusza się w reklamówce z sianem. To była ona!!! Po chwili wyłoniła się główka naszej świnki, a my padliśmy ze szczęścia.

Była to jak dotąd najbardziej szalona przygoda w życiu naszego zwierzaka.

Mateusz Jęczmyk, 6 f

PRZYGODA MOJEGO ZWIERZĄTKA

konkurs

Jakub Szypuła z klasy 6 d - III miejsce w konkursie literackim "Przygoda mojego zwierzątka", którego organizatorem była nasza redakcja

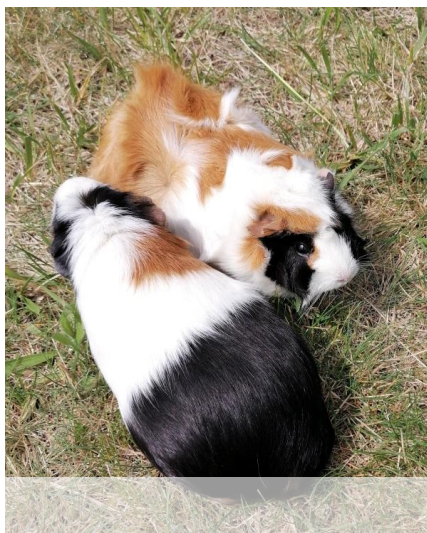
PRZYGODA PYSI

W lecie, pewnego pięknego dnia wyszedłem na spacer po działce z moją ukochaną świnką morską Pysią – puchatą, słodką i małą.

Nie obawiałem się niczego, gdyż nasza działka jest ogrodzona, więc byłem pewien, że moje malutkie zwierzątko na pewno będzie bezpieczne.

Szliśmy powoli wzdłuż płotu działki. Pysia jadła sobie zieloną trawkę. Nawet przez chwilę obawiałem się, że za dużo zje. Cały pyszczek miała zielony. Kocha jeść i biegać na świeżym powietrzu w ciepły letni dzień, więc nie przeszkadzałem jej, wiedząc, że jest szczęśliwa.

Gdy byliśmy już w połowie spaceru, nagle zobaczyłem kota, który czaił się na świnkę. Usiadłem z nią na kocu, by się nie denerwowała, ale ona była bardzo zestresowana i wchodziła mi na kolana.



Nagle wyskoczył kot i pobiegł w kierunku Pysi. Zaczęła uciekać, kot ruszył za nią. Oczywiście pobiegłem za nimi.

Biegła, biegła i okazało się, że mam bardzo sprytną świnkę. Wsunęła się pod drugi kocyk, leżący na środku działki. Po prostu schowała się przed tym, jak dla niej, wielkim zagrożeniem. Kot zatrzymał się. Wpatrywał się w koc. Obchodził go dookoła, czaił się i czaił. I już, już miał skoczyć na Pysię, lecz nagle, gdy zobaczył mnie, zrozumiał, że jestem większy od niego i na pewno ją obronię. Spojrzał, najeżył się, coś do mnie powiedział swym kocim językiem i uciekł w nieznane.

Pysia dochodziła do siebie przez pięć minut. Serduszko biło jej bardzo szybko. Nawet nie dała się przytulić. Bardzo mi jej było żal.

Później wyjąłem natkę pietruszki i Pysia dołączyła do swojej towarzyszki Zosi na obiad. Zjadła wszystko, aż jej się uszy trzęsły. Nie było nawet widać, że przed chwilą przeżyła największą przygodę swojego życia.

Jakub Szypuła, 6 d

Gratulujemy Jakubowi, naszemu redakcyjnemu koledze. Tak dużo artykułów pisze do gazetki. I jeszcze wziął udział w konkursie.

Redakcja

WPADKI NA ZDALNYCH

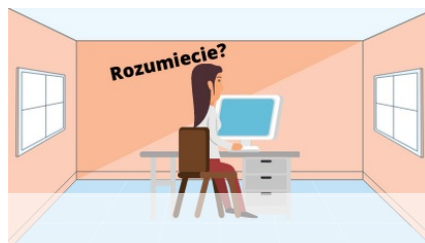
odstona 3

TECHNIKA

Ja: Rozpraszam się i przez chwilę nie skupiam się na lekcji.

Pani: Hmm... To idealna pora na zapytanie Libby jak zrobić to zadanie!

Libby

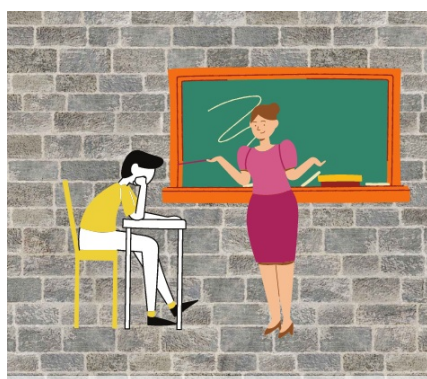


FIZYKA

Pani na fizyce: (coś gada) Rozumiecie?

Ktoś z klasy: Tak.

Pani: Rozumiecie! Pod nosem Alleluja Nana



JĘZYK POLSKI

Kolega: *Pisze na czacie:* DZIEŃ DOBRY

Ja: Mieliśmy ostatnio o netykiecie, więc nie krzycz, proszę cię.

Kolega: Nie krzyczę!

Ja: Używając CapsLocka informujesz nas, że krzyczysz i proszę cię, nie kalecz języka.

Ten sam kolega pisze: - Ała, ała <jego imię> nie kalecz mnie! - powiedział *Język Polski. Królowa Anglii*



EDB

Pani: Ale wiadomo, że w takiej sytuacji [kiedy jest ewakuacja] dzieci bardzo często się gubią. Co rodzic ma obowiązek zrobić?

Kolega: Ee... Przywiązać...? Sznurkiem...?

Ermine

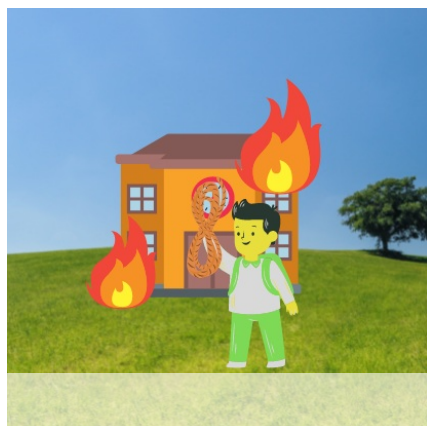


WYCHOWAWCZA

Pani: Wiedzieliście, że w czwartek obchodzimy Dzień Mózgu?

Pewien typ z klasy: Proszę pani, bo jak jest jakieś święto to znaczy, że ktoś tego dnia coś wymyślił iiii to znaczy, że tego dnia wymyślili mózg?

Emily



JĘZYK ANGIELSKI

Uczniowie: robią w ciszy jakieś zadanie

Jeden gość z klasy: Rabarbar, bukszpan...

Pani: wzdycha

Ten sam gość: ...BAWEŁNA. Nana

spisała:

Martyna Szczerba

grafika:

Kacper Kuna